

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Roman Fengler, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 359

Poznań, wtorek dnia 9 sierpnia 1932

Rok XXVII

## Dwie ofiary kasyna gry w Sopocie

Na Riwerze popełnił samobójstwo komandor marynarki francuskiej, krewny min. Berthelota

Gdańsk, 8. 8. (PAT.) Ubiegłej doby wydarzyły się w Sopocie dwa wypadki samobójstw.

W pierwszym wypadku pozbawił się życia przez wypicie większej dawki leżku przybyły z Wiednia Wł. Korn, a w drugim dziennikarz E. Loewenthal z Bydgoszczy, który odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyny obu samobójstw nie ustalone. Z informacji prywatnych wynika jednak, że samobójstwa nastąpiły wskutek nieszczęśliwej gry w kasynie.

Paryż, 8. 8. (PAT.) Wczoraj w pobliżu Cannes na Riwerze popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru, komandor Wiktor Point.

Komandor Point na krótko przed targnięciem się na życie udał się łodzią na jacht znanej artystki Alice Cocea i,

zamieniwszy z nią kilka słów, odpłynął z powrotem. Wkrótce potem komandor odebrał sobie życie. Łódź przewróciła się i zwłoki wpadły do morza.

Jak się okazało, Point popełnił samobójstwo na tle miłosnem. Zmarły był krewnym podsekretarza stanu w min. spr. zagr. Berthelota.



Grupa studentów chińskich na studjach w Paryżu.

Ambasador Bastianini, stoi obecnie na czele włoskiej placówki dyplomatycznej w Atenach. (w)

### Awans ppłk. Ryszanka

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Zastępca dowódcy 21 p. p. ppłk. dypl. Władysław Ryszankiewicz mianowany został szefem sztabu DOK. I. w Warszawie.

Jak wiadomo, w 1930 r. ppłk. Ryszankiewicz był zastępcą komendanta twierdzy w Brześciu n. B. płk. Koska-Biernackiego w czasie, kiedy tam przebywali w zamknięciu postawieni opozycyjni. (w)

### Samochód wpadł do rowu

Amiens, 8. 8. (PAT.) Samochód, wiozący 7 robotników - Polaków, w tej liczbie 2 księży, wpadł do rowu. 6 osób odniosło ciężkie rany.

### Nowy poseł włoski w Warszawie

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) — W najbliższych dniach nastąpi zmiana na stanowisku ambasadora Włoch przy rządzie polskim. Ambasadorem włoskim w Warszawie mianowany będzie p. Giuseppe Bastianini, b. sekretarz zarządu głównego związków faszystowskich zagranicą.

## Krwawe zajścia na Śląsku niemieckim

Dzicz niemiecka morduje się nadal

Berlin, 8. 8. (PAT.) Oprócz doniesień o krwawych zajściach w Kassel i Bunzlau nadchodzą nowe wiadomości o aktach terroru, dokonanych w niedzielę przeważnie na Śląsku niemieckim.

W księgarni socjalistycznej w Walbrzychu wybito kamieniami i wystrzelaniami rewolwerowymi okna wystawowe, następnie zdemolowano front jednego ze sklepów a w końcu dokonano zamachu rewolwerowego na soc.-dem. przewodniczącego zarządu gminy. Sprawcy zbiegli na motocyklach. W Sośnicy pod Gliwicami powtórzyły się zaburzenia uliczne, podczas których zrobiono użytek z broni palnej i wybito okna w mieszkaniu soc.-dem. Ochmanna. Między napastnikami i radnym wywiązała się wymiana strzałów rewolwerowych. Sprawcy zdolali zbiec bez śladu. W miejscowości Froendeberg doszło do bitki między uczestnikami uroczystości związku strzeleckiego a poli-

cją, przyczem 10 osób zostało ciężko zranionych, w tem 3 policjantów.

Grupa nar.-soc. napadła na ulicach Berlina na 2 komunistów i dotkliwie ich pobiła. 5 sprawców aresztowano. Zatrzymano również jednego nar. socjalistę, który brał udział w wybijaniu szyb w sklepie żydowskim w dzielnicy robotniczej. W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych w Szlezewiku i Holsztynie, aresztowano 7 nar. soc., którym dowiedziono udział w aktach terroru. Dalsze aresztowania w toku.

Monachium, 8. 8. (PAT.) Prasa narodowo - socjalistyczna donosi, że straty obozu nar.-soc. w ludziach wynoszą od 1 stycznia rb. do dnia dzisiejszego 8185 zabitych i rannych. W r. 1931 straty wynosiły 6303 osób.

Prasa socjalistyczna komunikuje, że straty Reichsbanneru wynoszą od czasu zniesienia zakazu bojówek hitlerowskich 15 zabitych i 104 ciężko rannych.

### Katastrofa lotnicza

Berlin, 8. 8. (PAT.) Na lotnisku w Augsburgu wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza.

W czasie lotu ćwiczebnego aparat spadł z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Aparat został poważnie uszkodzony.

### Ćwiczenia floty niemieckiej na Bałtyku

Berlin, 8. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym min. Schleicher przybył do Kiloni celem przyjęcia rewji niemieckiej marynarki wojennej.

Minister będzie śledził ćwiczenia floty na Bałtyku z pokładu krążownika „Königsberg”.

### Wylew Wisły na Śląsku

Bielsk, 8. 8. (PAT.) Wskutek długotrwałych opadów atmosferycznych wystąpiły z brzegów wody Wisły i Hownicy, zalewając częściowo gminy Zarzewie, Bronów i Ligotę. Stan wody na Wiśle podniósł się w niektórych miejscach do 6 m. ponad stan normalny. Kolonie Brandy i Rykalec, liczące 25 domów, otoczone są wodą i zupełnie odcięte od reszty powiatu.

Starostwo zarządziło pogotowie oddziałów policyjnych i ochotniczej straży pożarnej. Oddziały te prowadzą akcję ratunkową.

### Boliwja domaga się dostępu do morza

London, 8. 8. (PAT.) Jeden z wyższych urzędników poselstwa boliwijskiego w wywiadzie z współpracownikiem Biura Reutera oświadczył:

Jedyną rzeczą, jakiej pragniemy, jest uzyskanie dostępu do morza. Dlatego też zgodzilibyśmy się na otrzymanie portu na rzece Paragwaj w odległości 200 km. od Assomeion. Jest nam natomiast zupełnie obojętne, czy Paragwaj zatrzyma część obszaru prowincji Gran Chaco, zajmowanego obecnie przez wojska boliwijskie. W ten sposób raz na zawsze konflikt boliwijsko - paragwajski zostałby zlikwidowany.

## Zderzenie autobusów pod Tulonem

12 osób odniosło ciężkie rany

Marsylja, 8. 8. (PAT.) Na drodze między Tulonem a Hyeres wydarzyła się katastrofa autobusowa, która tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie skończyła się tragiczną śmiercią kilkudziesięciu osób. Miało to miejsce w wyniku zderzenia się na zakręcie drogi dwóch, zderzających w

przeciwnych kierunkach, autobusów, 12 osób zostało ciężko poranionych. Reszta pasażerów w liczbie 31 osób, wyszła z katastrofy z lżejszymi obrażeniami.

Oba autobusy uległy zupełnemu zniszczeniu.

## Olbrzymia kradzież biżuterji

W Vöslau złodziej lwowski okradł pewną magnatkę na kwotę 15 tys. dolarów

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.) Policja tutejsza otrzymała radjotelegram od policji kryminalnej w Wiedniu o znacznej kradzieży biżuterji, dokonanej w jednym z hoteli w Vöslau (dolna Austrja) na szkodę pewnej magnatki.

Lupem złodzieja, którym, jak ustalono śledztwo, był Józef Nörthmann, mieszkaniec Lwowa, padły: broszka platynowa ze 119 brylantami, wartości 6000 dolarów, kolczyki w platynie z 18 brylantami, wartości 5000 dol., sznur pereł wartości 1000 dol., pierścionek damski wartości 2000 dol.,

papierośnica emaljowana na zielono wartości 600 dol. oraz mnóstwo innych cennych rzeczy.

Istnieją dane, iż złodziej brylantów wyjechał z Austrii do Polski, gdzie jakoby spieniężył kosztowności i ukrywa się po kradzieży.

**Przepowiednia pogody na wtorek:** Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa i Wyżyna Małopolska: Zachmurzenie zmienne, gdziegdzie jeszcze drobne deszcze. Temperatura w ciągu dnia 18—20 stopni.



## Z podróży po dwóch morzach

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Zeebrugge, w sierpniu.

Po ośmiu dniach podróży po morzu a właściwie po dwóch morzach — Bałtyckim i Północnym — siadam, aby podzielić się wrażeniami.

Osiem dni... jak ten czas szybko mija. Tak chętnie chciałoby się cofnąć minione chwile, aby ponownie przeżyć te beztrudne, piękne dni. Ale trudno, to, co minęło, już nie powróci.

Zakrętowanie i wyjazd nastąpił przy cudnej pogodzie punktualnie o godz. 3 po poł. We dwie godziny później byliśmy już na pełnym morzu. Morze spokojniutkie, z lekka pomarszczone. Okręt wiezie 600 pasażerów oprócz załogi, która liczy 200 osób — razem więc na statku 800 dusz — małe miasteczko. Przed odjazdem rwetes nie do opisania. Kontrola parokrotna — ścisła, bezwzględna, prawdopodobnie w obawie przed pasażerami „na gape“.

Pożegnania z łodem było bardzo serdeczne. Duży zespół orkiestry, szalona rozkoszna muzyka a w końcu hymn narodowy i powiewanie chusteczkami aż do zemdlenia ręki. Na statku zastąpione są wszystkie miasta Polski. Warszawa umie się ubrać. Dużo szyku, elegancji, ubiór stosowny do okoliczności i otoczenia. Bardzo miłe wrażenie. Stolica i Kraków, a właściwie Żydzi górą. Oni jedyni poza ministrową Carową i paru zbłązwanymi szlagonami zajmują luksusowe kabiny I klasy. Są szalenie pewni siebie i aroganci. Tu dopiero można się nauczyć nienawidzić Żydów. Jest to rasa strasznie ruchliwa, nahlana, w każdy kąt włazi, wszystko chce widzieć i wiedzieć — załozęce ani chwili spokoju nie daje — co chwile o wszystkich musi się ocierać.

Nastroje na statku w pierwszym dniu podróży znakomite. Z jedzenia okrętowego wszyscy są bardzo zadowoleni. Zjemy prawdziwie po europejsku. Na drugie śniadanie o godzinie 12 najwyszukańsze zimne i ciepłe zakąski na modłę rosyjską — bardzo obficie i znakomicie przyrządzane. Dużo owoców, bajeczne jabłka, pomarańcze, wisko, koniak francuski i inne znakomite napoje chłodzące — za które niestety trzeba osobno płacić. Nawiasem mówiąc życie dla wszystkich pasażerów różowe. Dodatkowe wydatki na tytoń i trunki bardzo niskie — np. paczka „Płaskich“ kosztuje tylko 60 groszy, „Dames“ 1,20 zł, „Złota Pani“ 1,40 zł, talja kart do gry, dobrze wykonanych, 90 groszy. Jednakże na opakowaniu zaznaczono, że przywóz do Polski bez dopłaty jest wzbroniony.

Stewardzi są to ludzie przemili dla tych, co lubią często zaglądać do kieliszka; zato abstynentów traktują z lekka przez ramie.

„Kościszko“ normalnie kursuje między Nowym Jorkiem a Gdynią. Jeden ze stewardów opowiadał, że w czasie takich podróży dzieją się pod względem pijatyki niemożliwe sceny. Wino, wódkę, piwo, szampan Amerykanie piją nie szklankami, ale wprost butelką. Z pieniędźmi się nie liczą, dolary wyrzucają garściami. W końcu wielu takich nocuje wprost na podłodze w sali jadalnej. — Znieść ich do kabin nie można, gdyż niebezpiecznie, schody spadziste, kręte i wąskie.

Przejazd kanałem kilońskim dla tego, kto interesuje się techniką, jest bardzo ciekawy. Płynęliśmy nim stosownie do przepisów wolno, bo całe 8 godzin. W tym czasie wszyscy bez wyjątku zalegli pokłady, aby przypatrzeć się znakomitemu urządzeniu i licznym mostom wspaniale nad nami rozpiętym.

Dalsza część podróży do Zeebrugge minęła nam stosunkowo szybko. Tu chciałbym zaznaczyć, że morze Północne, to nie skromny Bałtyk — woda szumi i huczy a fale nawet w czasie pogody są potężne. Kapitan zaś mówi, że w kanale La Manche będzie jeszcze weselej. Dziękuję za tę przyjemność. Wjazd do portu wspaniały. Z pokładu oglądamy okręty wszystkich państw i narodów i to od skromnych, małych, aż do luksusowych kolosów. Statki handlowe leżą w bezruchu. Widać, że i tutaj kryzys i zastój katastrofalny. Wieczorem w tysiącach okienek błyska światło, rzucając smugi na toń morską. Wzdłuż całego wybrzeża po szerokich autostradach bez przerwy pędzą setki eleganckich samochodów. Prawdziwy raj dla zapalonych automobilistów.

Stroje kobiece na wybrzeżu są dość wykwintne, ale mało ponętne. Kobiety chodzą przeważnie w pijamach ze spodniami u dołu rozszerzonymi, czyli w stroju, w którym zatracą się nie tylko kobiecość, ale który też obniża piękność kształtów i ruchów. Na plaży, gdzie tylko spojrzeć, opalone ręce, ramiona, karki i nogi. Defilada rozmaitych kształtów, od wysportowanych do potwornie otępłych. I dziwna rzecz — o ile na ulicy widzi się bardzo zgrabne i piękne figury, o tyle na plaży są one rzadkością. Nieokryte ciało uwydatnia wszystkie defekty i defektyki, niedostrzegalne, gdy są okryte pończoszką i suknią.

Kasyno do gry jest na wybrzeżu aż 10. Prowadzą one pomiędzy sobą zaciętą walkę konkurencyjną. Wstęp 5 fr. (1,25 zł), najniższa stawka również 5 fr. Belgowie to bardzo zmaterializowany naród. Wszystko tu zastępuje interes i zarobek. Co nie służy do zarobku i mnożenia bogactwa, niema tu racji bytu.

Bruksela jest miastem o wielkim ruchu z dość czystymi ulicami, posiadającym bardzo wiele pięknych budynków historycznych. Wspaniale przedstawia się rynek z ratuszem i innymi budynkami średniowiecznymi. Eldorado dla miłośnika sztuki.

Z gości najwięcej tu Francuzów i

Anglików. Amerykanów zaś, jak mi mówiono, tyle, co na lekarstwo. Dziś połowa pałaców-hotelei na wybrzeżu (a jest ich coś około setki) stoi pustkami. Koszta utrzymania, t. j. bardzo wykwintne życie łącznie z wspaniałym apartamentem z widokiem na morze, 8—10 zł na dobę. Życie tu wogóle śmiesznie tanie, a przytem obfite i wykwintne — butelka wina w składzie od 60 groszy do 1,50 zł. Szampan od 3,50 zł do 10 zł, najlepsze owoce liczy się na grosze. A owoców, bananów, pomarańczy, winogron itp. tak wiele i tanio, że aż żal mi rodaków w kraju!

Kawa i prima ciastka w nadzwyczaj eleganckich lokalach o 30 do 50 procent taniej, niż u nas w kawiarniach. Cukierki, znakomite czekoladki ćwierć funta 25 gr. Na statku wywieszono avis, że owoców i spirytualię nie wolno ze sobą przynosić; kapitan ma prawo towar skonfiskować. Tak możesz pić tylko polską wódkę, ale musisz płacić za to 500 do 600 proc. drożej.

W Belgji wszystko jest solidne, autentyczne; stara kultura z tradycją. Tu nikt nie tęskni, jak u nas, za bliższym i czuje się dobrze w otoczeniu starej demokracji (choć kraj monarchistyczny). Panujących szanują, jednakże zbyt wielkiego kultu dla nich nie widzą. Tu zdrowy rozum każe wysoko zakasać rękawy — stanąć przy pługu lub warsztacie i orać, orać, a potem oszczędzać, choćby się pot lał strumieniami. Po pracy każdy jest równy. Nie widać ludzi pyszałkowatych — nadętych, próz-

nych i płytkich, z pańska rozdających ukłony na prawo i lewo.

W piątek zwiedziliśmy Gandawę i Bruegges. Kto w tych stronach nie był, nie ma zielonego pojęcia, co to za piękna architektura średniowieczna. Tu wszystko starą kulturą pachnie. W Gandawie, słynnym mieście uniwersyteckim, siedzieć można tygodniami, aby dokładnie wszystko obejrzeć. Obsługa w Belgji dobra, sprawna i szybka. Policjanci są bardzo grzeczni — uprzejmi dla obcych. Wszelkwalnie panuje tu język francuski, jednakże posługują się również językiem flamandzkim, podobnym do niemieckiego.

Wezoraj wyjeżdżaliśmy autocarrami na cały dzień na pola walk do Flandrii. Zwiedziliśmy słynne rowy strzeleckie w Nieuport, Perysse, Dixmuiden, Sprees i słynny las d'Houthelot. Ze złości i nabożeństwem chyliłmy głowy przed resztkami zburzonych murów, okopów i rowów strzeleckich — które tchną chwałą, bohaterstwem i sławą niedawnej przeszłości. Na pewnym odcinku, bardzo drobnym, liczącym coś parę kilometrów, padło tu w przeciągu jednego dnia 30 tys. Anglików i Kanadyjczyków; same trupy. Cmentarz tu więc przy cmentarzu. Swoją drogą wszystkie bardzo pięknie ozdobione pomnikami, nagrobkami i zieloną. Anglicy pamiętają o swoich poległych, stale tu przyjeżdżają i składają piękne wieńce.

A teraz wyjeżdżamy w dalszą drogę do Antwerpii, a potem do Anglii.

ROMAN M.

## O nowy rząd Rzeszy

Zakulisowa walka pomiędzy Hitlerem a ugrupowaniami pravicowymi

Berlin, 8. 8. (Tel. wł.) Coraz wyraźniej zarysowują się prądy w sprawie utworzenia nowego rządu. Prasa twierdzi, że rozstrzygnięcie zapadnie w tym tygodniu. Jednak, mimo wszystko, nie jest też zupełnie wykluczone, że rokowania przeciągną się jeszcze do przyszłego tygodnia. W kołach hitlerowskich stawia się zasadę, że w nowym gabinecie bezapelacyjne kierownictwo ma przyspaść hitlerowcom. Chodzi im widocznie o stanowisko kanclerza dla Hitlera i obsadzenie przez hitlerowców decydujących stanowisk.

Dzisiejszy „Angriff“ ogłasza na ten temat artykuł. „Żądamy — pisze — aby kierunek był wyraźnie wyznaczony przez nas“. A dalej czytamy, że „gdy odmówi się przyznania nam kierownic-

twa rządu, będziemy mieli tylko jedną odpowiedź: bezwzględną walkę“.

Zasluguje też na uwagę, że „Angriff“ wyzyskuje ostatnią falę teroru w Niemczech, twierdząc, że tylko oddanie władzy narodowym socjalistom zdoła od razu uspokoić kraj. Wypadki w Prusach, pisze, są ostatnią przestrożą.

Żądanie hitlerowców budzi u ich pravicowych partnerów wyraźny lęk. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ tłumaczy dziś w artykule zatytułowanym: „Hitler kanclerzem“, że dla samych narodowych socjalistów nie byłoby dobrze, gdyby Hitler został kanclerzem. Gazeta opowiada się za gabinetem prezydjalnym z udziałem narodowych socjalistów. Tak samo niemiecko-narodowi, których rola jest zresztą dość nikłą, nie mają ochoty na gabinet czysto hitlerowski. Jest rzeczą niewątpliwą, że w tych warunkach prezydent Hindenburg stoi przed bardzo ciężką decyzją. Stan rzeszy jest bowiem taki, że dwa krańcowe oboje, które razem obaliły Brueninga, walczą teraz o władzę między sobą. Jakim zakończy się ta walka wynikiem, trudno dziś już powiedzieć. W kołach, zgrupowanych koło Hindenburga, bronią idei gabinetu prezydjalnego, w którym hitlerowcy wzięliby udział raczej jako poszczególni fachowcy. (D)

T. C. L. a oświata ludu dokona cudu. Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.

## Wywiad z mistrzem kłamstwa i obłudy

Według gen. Schleichera przyczyną obecnych mordów i zamachów w Niemczech jest Traktat Wersalski

Berlin, 8. 8. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung“ donosi w telegramie z Nowego Jorku o sensacyjnym wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „New York Timesa“ przez gen. Schleichera.

W wywiadzie tym gen. Schleicher sprowadza dzisiejsze stosunki w Niemczech do tego, że autorytet w państwie został podkopany przez Traktat Wersalski. Porządek będzie mógł rząd niemiecki zaprowadzić dopiero wtedy, gdy wykaże narodowi, że posiada te same prawa, co rządy zagranicą. W sprawie

rozbrojenia gen. Schleicher zaznaczył, że Niemcy nie wyślą swoich przedstawicieli do Genewy, zanim nie zostanie rozstrzygnięte zagadnienie równoprawnienia w sensie niemieckim.

W powyższym wywiadzie zdumiewa, że nawet ostatnie wypadki teroru w Niemczech używane są jako środek nacisku dla żądań niemieckich na terenie międzynarodowym. Czyżby więc dopuszczano do nich umyślnie? (D)

STELLA OLGIERD

## SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

54)

— Albo to bogate żony na kamieniu się rodzą? — odparł zgryźliwie. — Zresztą mnie jest wygodnie tak, jak jest. Zona by mi tylko przeszkadzała w domu.

— Poczekaj, gdy się zakochasz, zmienisz zdanie — upewniła go Hanka.

Cały pierwszy dzień Bożego Narodzenia przeszedł w nastroju prawdziwie świątecznym. Z kościoła przyjechali także Wacek z żoną i teściową; wieczorem przy zapalanej choince śpiewano kolędy i zdawało się, że bieg życia zatrzymał się na chwilę, nie chcąc mącić spokoju tej rodzinie. Pokrzepiona na duchu, kładła się tego wieczora Hanka na spoczynek.

„Da Bóg, wybrnę z tych kłopotów“ — pomyślała z ufnością.

W drugi dzień świąt, jak było umówione, Hanka wybrała się na łąki.

Sanna była doskonała, toteż Majewski wprosił się do towarzystwa i pojechali oboje. Łazicki był już na łące, stóg wskazał. Obejrzano go i stargowano odrazu; chłop otrzymał zadatek, po reszcie miał się zgłosić za trzy dni, przed wyjazdem Hanki, a po zabraniu siana z łąki. Stóg był duży, na oko mógł mieć z dziesięć do dwunastu tegich parokonnnych fur, i Hanka wracała zadowolona, że siano wypadnie nie drogo.

Zaraz nazajutrz przywieziono trzy fury, resztę mieli parobcy zwozić nazajutrz, aż do zwiezienia wszystkiego. Wskutek krótkiego zimowego dnia i znacznej odległości łąk konie, wyjeżdżając po siano do dnia, wracały dopiero popołudniu. Tymczasem nazajutrz trzeba było dać dwie furmanki na podwoje do gminy, zaś trzeciego dnia okazało się, że koniecznie należy przywieźć drzewa z lasu, bo nie było przy czem upiec chleba, tak, że zamiast dziewięciu fur w ciągu trzech dni poświęconych pobytu Hanki w Juszczyźnie, przywieziono zaledwie pięć. W dzień odjazdu Hanki, zrana, zjawił się Łazicki po resztę pieniędzy.

— Grzesiu, kiedy tę resztę siana zwiezicie? Myślałam, że w ciągu mojego pobytu w domu siano będzie w

stodole, tymczasem jakoś marnie idzie z tą zwózką!

— Proszę pani dziedziczki, siano tam nie zginie, a co mus w domu zrobić, to mus! Jutro od rana „jadziem“ po siano.

— To ja pieniądze zostawię u starszej pani, i gdy zwieziecie wszystko, Łazicki dostanie, co mu się należy.

Chłop pochylił się do ręki Hanki.

— Dopraszam się łaski pani dziedziczki! Ato nie moja przecie wina, że siano nie zwiezli jeszcze w tych dniach, co było mówione. Ja dlatego „po cenie“ sprzedał, żeby groszy dostać, bo mi żona chora i do szpitala muszę ją zawieźć, a jak oni dwa tygodnie może jeszcze marudzić będą, to co ja temu winien? Niech się pani dziedziczka zlituje, choroba nie czeka i jeszcze mi kobieta zemrzeć gotowa! I przecież ja siano na łące sprzedawałem, a nie po zwózce do stodoły! Niech pani dziedziczka ma miłosierdzie nademną!

Hanka pomyślała, rozważyła... Chłopma rację niży, nie on jest winien, że nabywca siana w terminie nie zabrał, właściciel jej sprzedał, aby pieniądze mieć zaraz. Była już zdecydowana wypłacić, ale postanowiła jeszcze

zasięgnąć rady szwagra i Romana. — Obaj byli tego samego zdania, co i ona, wypłaciła tedy chłopu resztę należności i poleciwszy jak najszybciej zwieźć siano, wydawszy dyspozycje gospodarskie na cały mniejszej gospodarstwie, gdyż dopiero wówczas zamierzała przyjechać, opuściła Juszczyznę, udając się do Warszawy.

VIII.

Wpadła znów w to samo koło: lekcje muzyki, bieganie z domu do domu, wieczorem lekcje tańca, a w ciągu całego dnia nieustanna myśl o tem: skąd wziąć pieniądze na ratę za siewnik, na procent w Banku, na spłatę w „Spółdzielni Kredytowej“, na służbę, na najemnika? Wiecznie, jak świadomość tego, że żyje, wlokły się za nią troski i męka. Zapracowywała się poprostu; nie było rodzaju pracy z zakresu jej umiejętności, którejby się nie podjęła: akompanjowała do śpiewu początkującym śpiewaczkom, grywała na wieczorkach prywatnych do tańca, ale zająć te, skromnie płatne, nie przynosiły tyle, by mogła opłacić przypadające co miesiąc zobowiązania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Igrzyska olimpijskie

**Punktacja zawodów lekkoatletycznych — Poniedziałek stał pod znakiem sportów wodnych — Nikle zainteresowanie popisami gimnastycznymi**

Los Angeles, 8. 8. (Tel. wł.) Pierwszy i najważniejszy etap igrzysk olimpijskich mamy już poza sobą. Przez cały tydzień królowała lekka atletyka, słusznie zwana „królową sportów”. Bieżący tydzień poświęcony jest sportom wodnym — pływactwu i wioślarstwu, które nie wzbudzają już takiego zainteresowania. W pływactwie nie startujemy, a w wioślarstwie występuje nasza dwójka i czwórka, które startują jutro.

Z wyników, osiągniętych przez naszych reprezentantów w lekkiej atletyce, możemy być zupełnie zadowoleni.

Dwa razy nasz sztandar wciągnięto na najwyższy maszt olimpijski przy dźwiękach hymnu narodowego, podobnie jak angielski i irlandzki. Poza Stanami Zjednoczonymi, które wystawiły całą armię lekkoatletów i zdobyły aż 16 pierwszych miejsc, wyprzedziła nas jedynie Finlandja, uzyskując trzy złote medale. Po jednym zwycięstwie zdobyły Włochy, Japonja, Kanada i Argentyna, podczas gdy inne narody pozostały bez pierwszych miejsc.

Dla zobrazowania obecnej naszej pozycji, poniżej podajemy tabelę punktacji lekkoatletycznej:

	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	pkt.
1. Stany Zjednoczone	16	13	6	8	7	8	231
2. Finlandja	3	4	4	1	1	1	60
3. Anglja	2	4	2	2	4	1	55
4. Niemcy	0	2	3	7	3	4	53
5. Kanada	1	3	5	1	0	1	45
6. Japonja	1	1	2	1	5	4	36
7. Włochy	1	0	2	0	2	1	19
8. Polska	2	0	1	0	0	1	17
9. Szwecja	0	1	0	2	2	2	17
10. Irlandja	2	0	0	1	0	0	15
11. Południowa Afryka	0	0	1	1	2	1	12
12. Argentyna	1	0	0	0	1	1	9
13. Holandja	0	0	0	2	1	0	8
14. Francja	0	0	1	1	0	0	7
15. Nowa Zelandja	0	0	0	2	0	0	6
16. Lotwa	0	1	0	0	0	0	5
17. Filipiny	0	0	1	0	0	0	4
18. Czechosłowacja	0	0	1	0	0	0	4
19. Węgry	0	0	0	0	1	1	3
20. Australja	0	0	0	0	0	1	1
21. Brazylja	0	0	0	0	0	1	1

## Skoki z trampoliny

Los Angeles, 8. 8. (Tel. wł.) W poniedziałek zgromadziło się przy pięknej pogodzie na stadionie pływackim 5000 widzów, aby być świadkami efektownych skoków panów z trampoliny. Zacięta walka o pierwsze miejsce rozegrała się pomiędzy Amerykanami Smithem i Galitzunem. Ostatni zajął w tej konkurencji na ostatniej olimpiadzie w Amsterdamie drugie miejsce. Ostatecznie zwyciężył Galitzun (Am.) 161.38 pkt., 2) Smith (Am.) 158.54 p., 3) Dugener (Am.) 151.82 p., 4) Philips (Kan.) 134.64 p., 5) Esser (Niem.) 134.30 p., 6) Kaboyashi (Jap.) 133.76 p., 7) Pussard (Fr.) 128.66 p.

## Przedbiegi 400 m styl dow.

W tej konkurencji odbyło się pięć przedbiegów, przyczem z każdego przedbiegu do międzybiegów wchodzi po dwóch, oraz Kanadyjczyk Spence, mający wśród trzecich najlepszy czas.

I. przedbieg — 1) Yokoyama (Jap.) 4:53.2 (rekord olimpijski), 2) Gilhula (Am.); II. — 1) Crabbé (Am.) 4:59.8, 2) Sugimoto (Jap.) 5:00.2; III. — 1) Carlton (Australja) 4:59.8, 2) Costoli (Wł.) 5:06.2, 3) Spence (Kan.) 5:10; IV. — 1) Tavis (Fr.) 4:53.3, 2) Perentin (Wł.) 5:09.9; V. — 1) Ryan (Kan.) 5:01.9, 2) Oykoito (Jap.) 5:06.3. Węgier Vanni i Australijczyk Zorilla nie startowali.

## Finał 100 m dow. pań

Ciekawą walkę przyniósł finał biegu pływackiego na 100 m stylem dowolnym pań. Krótko po starcie prowadzenie ujęła Amerykanka Helen Madison, która przy mawrocie nieznacznie prowadziła przed Holenderką den Alden. Na finiszu wywiązała się ostra walka, przynosząc w rezultacie zwycięstwo Madison w czasie 1:06.8 (rekord olimpijski, gorszy za ledwie o 2/10 sekundy od jej rekordu

światowego). 2. Den Alden (Hol.) 1:07.8, 3. Saville (Am.) 1:08.2, 4. Mac Kim (Am.) 1:09.3, 5. Bult (Australja) 1:09.9, 6. Maacal (Poł. Afr.) 1:10.8.

## Gimnastyka

W poniedziałek stadion przedstawiał niezwykle widok. Podczas gdy przy rozgrywkach lekkoatletycznych zbierało się codziennie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, dziś w czasie popisów gimnastycznych były pustki i nie przesadzimy, gdy powiemy, że w olbrzymim stadionie zebrało się zaledwie kilkadziesiąt widzów. W indywidualnych wolnych ćwiczeniach gimnastycznych zwyciężył Węgier Pelle różnicą zaledwie pół punkta przed Amerykaninem Miez. 1. Pelle (Wę) 28.8 p., 2. Miez (Am) 28.3 p., 3. Letora (Wł) 27.7 p., 4. Haubold (Am) i Neri (Wł) po 27 pkt., 6. Savolainen (Fin) 26.9 p.

W konkurencji zespołowej: 1. Włochy 105.5 p., 2. Ameryka 104.5 p., 3. Finlandja 103.5 p., 4. Węgry 101 p., 5. Japonja 87.3 p.

## Szermierka

Zawodników, zgłoszonych do walk na szpady, podzielono na trzy grupy, z których do dalszych rozgrywek zakwalifikowało się trzech Francuzów, niespodziewanie trzech Belgów i tylko dwóch Włochów. Z pierwszej grupy do dalszych rozgrywek wchodzi: Rageno (Wł), Buchard (Fr), de Beukelear (Belg), z drugiej: Agostini (Wł), Schmetz (Fr) i Poplimont Belgja; z trzeciej: Catiau (Fr) i Janlet (Belg).

Los Angeles, 8. 8. (PAT.) Olimpijski turniej walk grecko-rzymskich został zakończony. W poszczególnych wagach mistrzami zostali następujący zawodnicy: w wadze koguciej — Brendel, piórkowej — Gozzi, lekkiej — Malmberg, półśredniej — Jochanson, średniej — Kokkinen, półciężkiej — Svensson, ciężkiej — Westergren.

Helsingfors, 8. 8. (PAT.) Nurmi otrzymał propozycję Madis Square Gordon w Nowym Jorku wzięcia udziału w poolimpijskim biegu maratońskim, organizowanym przez tę instytucję. Przeciwnikiem Nurmi ma być zwycięzca w biegu maratońskim Zabala.

Nurmi na razie jeszcze nie odpowiedział na propozycję, chociaż wyzwanie zwycięzcy olimpijskiego przez niego jest rzeczą ostatecznie postanowioną.

## Zarządzenia represyjne w Niemczech

Berlin, 8. 8. (PAT.) Ubiegłej nocy powrócił do Berlina kanclerz Papen.

Dziś przedpołudniem odbyły się przy udziale kanclerza konferencje w min. spr. wewn. w sprawie ogłoszenia nadzwyczajnego rozporządzenia o zwalczaniu terronu politycznego. W kołach poinformowanych oczekują ogłoszenia dekretu, uchwalonego przez gabinet Rzeszy w czasie nieobecności kanclerza, w ciągu dnia dzisiejszego lub najpóźniej jutro.

Jak słychać, na razie rząd zamierza wprowadzić zarządzenia represyjne tylko częściowo.

## Wycieczka studentów francuskich

Do Poznania przybyła wycieczka studentów politechniki paryskiej.

Wczoraj wycieczka bawiła w Rogalinie a w dniu dzisiejszym na część gości odbędzie się przyjęcie w Bazarze, wydane przez Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Poznaniu. (kl)

## P. Charles Dewey

Jutro przyjeżdża do Poznania były doradca Banku Polskiego p. Charles Dewey.

P. Dewey będzie przez kilka dni gościem pp. Zychlińskich w Gorazdowie. (kl)

# Międzynarodowy kongres akademicki w Rydze

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Ryga, 7 sierpnia.

W sobotę, dnia 6 sierpnia b. r., o godzinie 11 przedpołudniem odbyła się w auli uniwersytetu ryckiego uroczysta inauguracja XIV. kongresu C. I. E. (Międzynarodowej Konfederacji Studentów).

Gmach uniwersytetu ozdobiony został flagami o barwach wszystkich narodów, biorących udział w Kongresie. W przejściu do auli ustawili się z błyszczącymi papierami, przepasanymi barwnymi wstęgami, delegaci wszystkich lotewskich korporacji. Parę minut przed godz. 11 zjawiają się goście zaproszeni, wśród których wyróżniają się nuncjusz apostolski msgr. Cekhini, minister spr. zagranicznych Łotwy Zarins, sekretarz prezydenta republik Zanders, rektor uniwersytetu Bimans, komitet wykonawczy C. I. E. z prezesem p. Pożaryskim (Polakiem) na czele oraz delegacje dwudziestu kilku państw. Punktualnie o godz. 11 wchodzi delegacja polska, której przewodniczy p. Adam Macieliński, prezes Lwowskiego Komitetu Akademickiego, w otoczeniu członków delegacji pp. Ruskowskiego, Nowickich Romana i Stefana, Szanieckiego z Gdańska, Pter Oganiana, Kubalskiego, oraz członków biura prezydjalnego C. I. E. pp. Nosowicza i Prądzyńskiego.

Aktu otwarcia kongresu dokonał p. minister Zarins w imieniu prezydenta Łotwy, pod którego protektoratem kongres się odbywa, oraz w imieniu rządu lotewskiego. Wyraził radość z powodu odbywania się kongresu w Rydze oraz życzył Konfederacji dalszego wspaniałego rozwoju. Po przemówieniu chór odśpiewał hymn narodowy lotewski, poczem przemówił prezes C. I. E., p. Pożaryski, podkreślając zadania, jakie przed odbywającym się kongresem stoją do spełnienia.

Program otwarcia wypełniły jeszcze przemówienia rektora uniwersytetu ryckiego p. Bimansa, przedstawiciela młodzieży państw bałtyckich zrzeszonej w „Sellu”, prezesa honorowego Konfederacji Macadama, który nawoływał młodzież do zachowania właściwej jej wiekowej radości życia, pomimo ciężkich warunków, w jakich dziś żyjemy; oraz

## Gościnne występy p. Ireny Solskiej

Jak się dowiadujemy, w piątek przybywa do Poznania wraz ze swym teatrem słynna nasza artystka dramatyczna p. Irena Solska.

Przedstawienia odbywać się będą w sali Teatru Nowego.

## KALENDARZYK

Wtorek, 9 sierpnia 1932.

Słońce: wschód 4,25; — zachód 19,30; — długość dnia 15 godz. 5 min.  
Księżyc: wschód 13,53; — zachód 21,43; — pierwsza kwadra.

Kal. rzk.: Roman M.; jutro Wawrzyniec.  
Kal. słow.: Borys; jutro Wawrzyniec.

## Zebrańia

Dziś o 19 Oddział Cieżko-Atl. K. S. H. Cegielski w ćwiczeniach G. Wilda 180;  
o 20 „Sokół” (Jeżyce) u p. Jaszyska, ul. Kraszewskiego 16;  
Jutro o 19 Tow. „Jedność” pod wezw. Św. Stanisława u p. Jarockiej, ul. Mastzalarska 8 a;  
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej okręg Pozn. — nadzwyczajna odprawa naczelników w ognisku pl. Nowomiejski 5;

Pogotowie Lekarckie Zw. Lekarzy Zach. Polski (tel. 55-55), ul. Pocztowa 30, udziela pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach we dnie i w nocy.

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Paszkowskiego o godz. 17 ul. Chłapowskiego 7. — Śp. Franciszka Prymki o godz. 17,30 z kapł. cment. na Górczynie.

## Licytacje

Dziś o 11 pl. Św.-Krzyżski 2 — fortepian, 2 kasy registracyjne, aparat do parzenia kawy, kanapy, stojaki, 40 stołów rest. z płytami marmurowymi, sto krzesel, bufet rest., stół składowy i t. d.;  
o 13 Św. Marcin 62 — rozm. obuwie;

## TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Katarzyna II”.  
Teatr Nowy: Dziś — „Szczerbota hotelowy”.  
Scena Letnia na Sołacz: Dziś — „Skalmierzanki” (komedio-opera).  
Teatr Letni (w ogrodzie pl. Nowomiejski) Dziś — teatr nieczynny.

# W rocznicę odsłonięcia pomnika prez. Wilsona

List p. Edith Wilson do prezydenta Ratajskiego

(kl) W rocznicę odsłonięcia w Poznaniu pomnika Woodrowa Wilsona prezydent Ratajski przesłał albumy pamiątkowe z wiązaną kwiatów fundatorowi pomnika Ignacemu Paderewskiemu i pani Wilsonowej, wdowie po Prezydencie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W tych dniach do prezydium miasta nadszedł na ręce p. prezydenta Ratajskiego list od pani Edith Bolling Wilson, który jako dowód sympatii pani Wilson dla Polski i miasta Poznania, przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

„Drogi Panie Prezydencie!  
Artystyczna i wzruszająca pamiątka odsłonięcia pomnika Wilsona w dniu 4 lipca 1931 tylko co doszła do

moich rąk razem z osobistym a tak łaskawym pismem z dnia 16 lipca. Znowu otrzymałam dowody cennej przyjaźni Pańskiej i Polskiego Narodu. Te pierwsze dni lipca niezmiernie żywo przypomniały mi chwile spędzone przed rokiem w Pańskiej uroczej ojczyźnie, gdy miałam tak wielki zaszczyt być Pańskim gościem. Mam nadzieję, że Pan i pani Ratajska cieszą się dobrem zdrowiem i że dobrotliwa Opatrzność udziela Wam wszelkiej pomyślności. Ponownie proszę o przyjęcie zapewnienia radości, z jaką otrzymałam dowody pamięci i dar, który zawsze będę niezmiernie ceniła, jak również życzenia pomyślności dla Ameryki.

Edith Bolling Wilson.”



## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dziś największy przebój letniego sezonu, doskonała sztuka Lengyela i Biro, „Katarzyna II”. Kreacja, jaką stwarza w roli Katarzyny II Marja Wasilewska, i przepiękna postać Aleksiego Czernego w niezawodnej interpretacji Roberta Boelkego tworzą zwartą pełną napięcia całość.

„Genjusz i kucharka” wraca na afisz we środę i czwartek.

„Obrona Częstochowy”. Pragnąc uświetnić 550 rocznicę sprowadzenia na Jasną Górę cudownego obrazu Matki Boskiej, dyrekcja teatru przygotowuje wielkie widowisko okolicznościowe dla najszerzych mas publiczności. — Premjera przewidziana jest w okresie uroczystości na Jasnej Górze.

### Z Teatru Nowego

Dziś i we czwartek ostatnie dwa przedstawienia niezmiernie sympatycznej komedii „Szczer hotelowy”. W rolach głównych pp. Cieszkowska, Czajkowska i Kaden.

„Małżeński urlop” — fenomenalna farsa, stale wywołująca huraganowe wybuchy śmiechu na rozbawionej do łez widowni — zostanie wystawiona jeszcze raz dnia 10 bm.

### Letnia scena na Solaczu

Dziś o godz. 8 wieczorem drugie przedstawienie wspaniałego widowiska „Skalmierzanki”, którego inauguracja zamieniła się w niewdziżany w Poznaniu sukces artystyczny.

Dowodem niebywałego zainteresowania są ustawiczne zapytania i telefony, które przez cały dzień odbiera kancelaria teatru.

Publiczność, zaciekawiona tą piękną jak fantastyczny sen rewelacją, z niecierpliwością oczekuje dzisiejszego spektaklu, już naprzód wykupując bilety, których niska cena udostępni wszystkim ujrzenie „Skalmierzanki”.

### Z Teatru Letniego

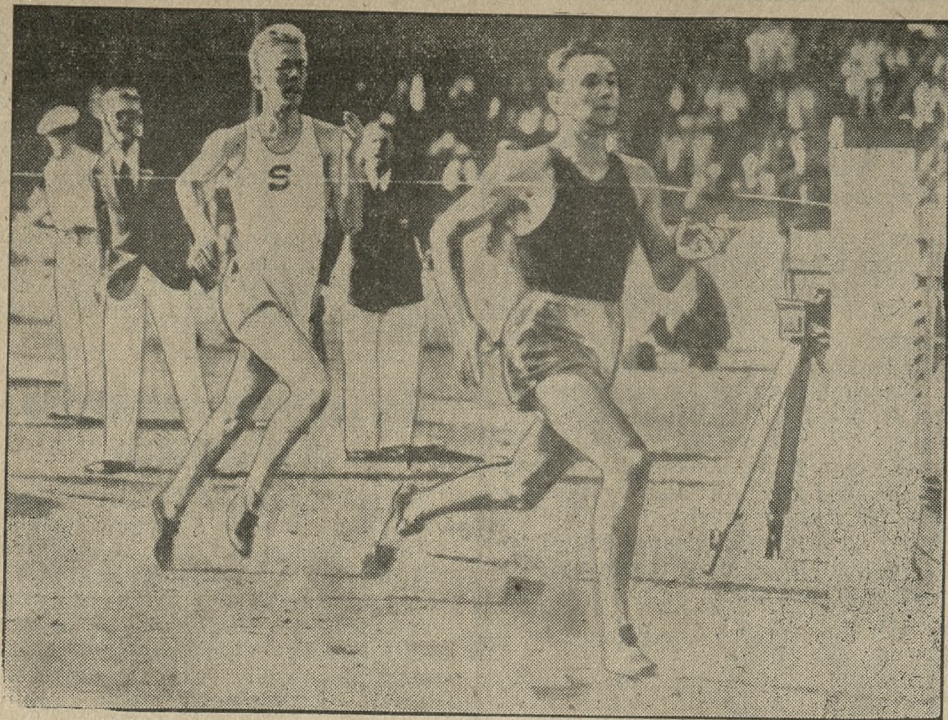
„Ułani ks. Józefa” — oto tytuł przemiłej krotkowili ze śpiewami i tańcami, rozgrywającej się w czasie postoju pułku w miasteczku Pyzdrach, gdzie wśród monotonnie płynącego życia ułani wzdychają do wygodniejszych kwater i miłych dziewczątek. Przypadek zrzucił, że rozkazem naczelnego wodza ks. J. Poniatowskiego pułk zostaje przeniesiony do Kalisza i tam dopiero uwidaczniają się wszystkie sztuczki i fortele ułańskie.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie Szejnbrowski, ul. Gwarna.

## Wiceadmirał japoński w Warszawie

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym bawił w Warszawie w przejeździe z Genewy do Japonii wiceadmirał Nagano, główny delegat japoński na konferencję rozbrojeniową w Genewie. Wiceadmirałowi Nagano towarzyszy 3 oficerów sztabu generalnego marynarki japońskiej.

Posel japoński w Warszawie wydał na cześć gości śniadanie, w którym wziął udział szereg wyższych wojskowych polskich. (w)



Carr (Am.) zwyciężył w igrzyskach olimpijskich w biegu na 400 mtr. przed Eastmanem (Am.), osiągając fantastyczny czas 46,2. Carr biegł również jako ostatni w sztafecie 4 x 400, gdzie wynik swój powtórzył. Sztafetę wygrała Ameryka, ustalając nowy rekord światowy 3:08,2. Na zdjęciu: Carr wygrywa przed Eastmanem.

## Wyspa, gdzie jesteś?

Gdzie leży wyspa Sahra Ann? Chciełoby się o tem dowiedzieć astronomowie, albowiem na tej wyspie będzie można dnia 8 czerwca 1937 r. obserwować zupełne zaćmienie słońca. Gdy wydawca almanachu naukowego obserwatorium marynarki amerykańskiej, prof. James Robertson obliczył możliwość obserwowania zupełnego zaćmienia słońca, przypadającego na r. 1937, ustalił, że najlepszym punktem obserwacyjnym będzie wyspa Sahra Ann, znajdująca się na 9-tym stopniu szerokości geograficznej. Również na mapach figurowała ta wyspa, ale w rzeczywistości nie można było jej znaleźć, tak że ostatnio skreślono ją z map. Teraz flota amerykańska otrzymała polecenie poszukiwania wyspy na Oceanie Spokojnym.

Nawiasowo warto dodać, że zaćmienie słońca w r. 1937 trwać będzie 7 minut i 3 i pół sekundy, podczas, gdy zaćmienie, które obserwować będzie można dnia 31 bm., trwać będzie tylko sto sekund.

## W Ameryce wszystko, jak na drożdżach

Z Nowego Yorku donoszą, że w ciągu 6 miesięcy roku bieżącego — w porównaniu z pierwszym półroczem roku ubiegłego — liczba zarejestrowanych radiostacji amatorskich na terenie Stanów Zjednoczonych, wzrosła o całe 40%.

## KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film p. tyt. „Patrol w obłokach”. Odkładając dla braku miejsca obszerniejsze omówienie tej premjery do następnego numeru, musimy podkreślić, że „Patrol w obłokach” możemy zaliczyć do najlepszych filmów lotniczych i możemy go postawić obok filmu tej miary co „Wings” („Skrzydła”). (Ga)

Kino „Apollo” wyświetla film p. tyt. „Odrodzenie”. Dramatyczność tolstojowskiego „Zmartwychwstania” musi być dla

reżyserów filmowych bardzo pociągająca, skoro w niedługim czasie oglądamy już drugą filmową jego przeróbkę. Pamiętamy dobrze piękną i subtelną kreację Dolores del Rio oraz Rod la Rocque'a w pierwszej przeróbce. Dla tego też byliśmy ciekawi, jak sobie da radę z tą rolą Lupu Velez, której żadnej poważniejszej, tragicznej kreacji dotychczas nie znaliśmy. Musimy jednak przyznać, że Lupu Velez zaprezentowała się jako dobra tragiczka. Jej Katusza nie posiada wprawdzie tego subtelnego uduchowienia, które tchnęła w swą kreację Dolores del Rio, ale zato jest może bliższą prawdy życiowej, prostą dziewczyną. John Boles w roli księcia w zupełności dorównał swemu poprzednikowi w tej roli. Rod la Rocque'owi. Dawne „Zmartwychwstanie” było filmem niemym, wskutek czego nie rozporządzało takimi możliwościami tworzenia efektów, jak film obecnie wyświetlany. Ponieważ dźwiękowość znalazła w filmie umiejscowienie zastoso-

(n. p. dobra scena odjeżdżającego pociągu), przeto obecną przeróbkę filmową „Zmartwychwstania” uważamy za dającą więcej dodatnich wrażeń estetycznych, niż dawniejsza. Poza Lupu Velez i Johnem Bolesem należy wyróżnić wśród wykonawców ról głównych Nance O'Neil, Williama Keigheny i Rose Tapley. (Ga)

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Ta inna”, nakręcony według scenariusza znanego komedjopisarza Alfreda Savoir'a (Poznańskiego). Bohaterem jego jest człowiek, który „nie potrafi kochać kobiety umiejscowiającej smażony omelet”. W uczuciach bowiem „potrzebne mu są pikantne sosy, od których go boli żołądek”. Pointa intrygi polega na tem, że bohater kocha się w sławnej gwiazdce kinowej, która bawi się nim, a jest kochany przez ładną szwaczkę z Luneville. Otóż gwiazda filmowa reprezentuje w uczuciu ów pikantny sos, za którym bohater przepada, a szwaczka — umiejętność robienia omeletu. Perypetje bohatera wydawałyby się nam chwilami tragiczne, gdybyśmy nie wiedzieli, że szwaczka i diva filmowa to ta sama kobieta, grająca komedję przed swym ukochanym.

Konstrukcja scenariusza jest zręczna: akcja ma potoczność humor, dialog jest lekki (w języku francuskim z napisami polskimi na obrazach), nienużący. Na czoło filmu wybija się sympatyczna para aktorska Pierre Blanchard i Marthe Renaud oraz Jeanne Fusier-Gir i Armand Lurville.

W nadprogramie popisuje się wesołymi produkcjami wokalnemi duet Edi.

(Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

## Notowania dewiz z dnia 8 sierpnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,50	47,10	30,75	—	—	377,12	57,60	79,31
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,92	—	—	—	668,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,25	—	—	14,52	23,78	607,12	804,—	122,15	168,80
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	123,80	71,20	58,34	24,90	13,87	354,25	—	71,25	98,55
Bukareszt	7	172,—	100 l.	5,34	—	2,518	585,—	—	15,15	20,10	3,05	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	—	28,—	—	—	587,—	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	359,15	—	169,58	8,58	40,24	1027,75	—	206,725	285,60
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	78,22	18,595	18,62	—	—	95,40	129,75
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	30,85-82	17,77	14,55	—	3,46	88,21	116,59	17,73	24,65
Nowy York	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,928	513,49	4,209	345,12	—	25,54	33,78	513,62	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,94	20,1012	16,475	88,15	3,91	—	132,20	20,1125	27,77
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,40	—	12,465	116,75	—	75,70	—	15,20	20,98
Rzym	5	172,—	100 l.	45,40	—	21,50	67,56	5,11	130,40	172,72	26,22	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,80	99,95	81,87	17,745	19,47	497,25	657,12	—	138,30
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	—	—	74,78	19,43	17,82	—	—	91,50	124,25
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	29,—	—	—	474,57	—	—

## Przedstawicielstwo

poważnej firmy wzgl. administrację domów poszukuje, również udzielam informacji handlowych, mieszkam centrum — 27 Grudnia.

Laskawe oferty do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zw 15431/2

### PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 9 sierpnia 1932 r., o godz. 11-tej, przy pl. Św. Krzyskim 2, sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

fortepian, 2 kasy registracyjne, aparat do parzenia kawy „Expresso”, kilkanaście kanap, kilka stojaków do garderoby, 40 stołów restauracyjnych z płytami marmurowymi, przeszło sto krzeseł, bufet restauracyjny, stół składowy z płytą marmurową i wiele innych rzeczy. np 4612

Dla braku reflektantów na całość przedmioty będą sprzedawane jednostkowo.

J. Bartkowiak

komornik sądowy. Poznań, ul. Poznańska 58-a. Tel. 75-24.

## Wydzierżawienie polowania 2800 mórg

odbędzie się dnia 16 sierpnia r. b., o godz. 3 po południu, w obozisku p. Maciejewskiego w Czmońcu powiat śremski. Warunki będą przeczytane przed terminem. dw 831

Malinowski, sółtys, przew.

### 1 SPRZEDAŻE

#### Plac nad morzem

550 kw. mtr. za 1650 zł sprzedam na dogodnych warunkach spłaty lub zamienię na motocykl. Malinowski Wejherowo skrytka pocztowa 4. zdw 85 775

#### Willi w Jarocinie

nowa, piętrowa, 8 ubikacji, chłew, pralnia, morga orodu, 16 tys. wplaty 14 000. Otreba, Jarocin. Killńskiego 2. zdw 85 648

#### Kuchenne

meble tania na sprzedaż. Przemysłowa 41. dom ogrodowy II. m. 24. zdw 85 837

### Gościniec

kolonjalka pełna koncesja budynki masywne z salą, 32 morgi ziemi dobrej, położone nad główną szosą, z parkiem nad jeziorem, nadające się na letnisko sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdw 85 761.

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Posługi

na popołudnie poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdw 85 930.

### Pokojowa

dobremi świadectwami mająca dobrze swój zawód, poszukuje posady w majątku od zaraz. Kamasińska, Pocha 21, Poznań. zdw 86 002

### Młodszy

pomocnik fryzjerski dzielny w swym zawodzie szuka posady. Zgłoszenia A. Wabnitz, Zabikowo, ul. Laskowska 9. zdw 85 882

### Dziewczyna

uczciwa poszukuje posady do wszystkiego od 15.8. ostatnia posada 6 lat. Oferty Kurjer Poznański zdw 85 903

### Pani

szuka posady do pielęgnowania chorych prywatnie lub do szpitala. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 85 889

### Do apteki

poszukuje posady za kaucją 1000 studentka w charakterze kasjerki wzgl. praktykantki. Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera Pozn. pod zdw 85 756.

### Dziewczyna sierota

uczciwa, poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdw 85 887

### Posługaczka

poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 85 877

### Sierota

lat 22, szuka posady z gotowaniem do starszego państwa, miejscowości obojętne. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 85 890

### Intorligatorka

szuka pracy do drukarni. Zgłosz. do Kurjera Poznański. zdw 85 895

### 28 WOLNE MIEJSCA

### Posługaczka

dobremi świadectwami potrzebna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 85 684

### Mleczarnia

potrzebuje sprzedawców za kaucją. Oferty do Kurjera Pozn. zdw 85 778

## Przedpłata

na sierpień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilustr. Jutrzenka Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnym poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00 w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie strajków i p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami; pocztowni 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „Drobne” do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. ka. dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstaje wsku matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.